



Zaprzysiężenie nowych rządów krajowych w Brandenburgii oraz Turyngii

Tytus Jaskułowski
Analityk The Opportunity

15.12.2024

Gabinety powołane po wyborach do parlamentów krajowych Brandenburgii i Turyngii nie posiadają większości w landtagach. Ogranicza to ich stabilne rządzenie. Wyklucza także możliwość zmiany prawa bez dokonywania koncesji wobec opozycji. Najważniejszą z nich stało się zaproszenie do współrządzenia skrajnego i prorosyjskiego sojuszu Sahry Wagenknecht. Taka decyzja wzmacnia jedynie drugie ugrupowanie tego typu w obu landtagach, tj. Alternatywę dla Niemiec (AfD).

Prawie trzy miesiące po wyborach w Brandenburgii¹ i Turyngii² doszło do powołania w nich egzekutywy oraz premierów rządów krajowych. Stosowne decyzje nie oznaczają jednakże zawiązania tam stabilnych koalicji parlamentarnych i to niezależnie od wyników głosowania nad nominacją dla owych premierów względnie zawarcia umów koalicyjnych.

W obu landach zadecydowano o podjęciu ryzyka i rozpoczęciu współpracy z uznawanym za skrajny Sojuszem Sahry Wagenknecht (BSW). Przeważyło tym zamiar izolacji za wszelką cenę drugiego ekstremistycznego ugrupowania, tj. AfD oraz fakt, iż, głównie w Brandenburgii, część działaczy BSW odeszła wcześniej z SPD, zachowując jednakże szereg powiązań z socjaldemokratami. Ułatwiało to rozmowy koalicyjne, ale nie gwarantuje harmonijnego współdziałania w rządzie.

W Turyngii doszło do egzotycznego sojuszu chadecji (CDU), SPD i BSW. Tyle, że i tak nie posiada on większości. Premierem landu został, już w pierwszej turze tajnego głosowania, reprezentant CDU, Marco Voigt. Otrzymał on, w izbie liczącej 88 deputowanych, aż 51 oddanych głosów. Mandat zawdzięcza zatem poparciu lewicy i (lub) AfD. Przyjęta umowa koalicyjna pozwala tymczasem sądzić, iż działania nowego rządu będą skorelowane na pozbawianie argumentów tej ostatniej. Zamierza się bowiem wzmacniać personalnie policję, czy też forsować deportacje emigrantów pozostających bez szans na uzyskanie prawa pobytu.

W preambule umowy pojawiały się zarazem osobliwe stwierdzenia o zachowaniu politycznej współpracy w ramach integracji z Zachodem kontynuacji oraz „polityki wschodniej”, czyli

tradycyjnej socjaldemokratycznej filozofii rozmawiania z Rosją – niezależnie od prowadzonej przez nią polityki. A to ostatnie, obok bycia koncesją wobec BSW i lewicy, może, przy braku stabilnego rządu, generować obawy o podejmowanie na poziomie landów co najmniej życzliwych wobec Rosji decyzji politycznych.

Podobna sytuacja ma miejsce w Brandenburgii. Tam jednak mniejszościowa koalicja składa się tylko z SPD i BSW. Ta ostatnia otrzymała ponadto w nowym gabinecie krytyczne stanowisko ministra finansów zajmowane, co ciekawe, przez byłego wieloletniego członka socjaldemokracji. Także w tamtejszej umowie koalicyjnej znalazły się niepokojące, z polskiego punktu widzenia, zapisy dotyczące spraw polityki zagranicznej. Koalicja w Brandenburgii nie uzyskała ponadto stabilnego początkowego poparcia w trakcie wyborów premiera. Dietmar Woidke (SPD) przegrał w pierwszym podejściu uzyskując poparcie dopiero w kolejnym, z minimalnym poparciem czterech głosów ponad niezbędną większość.

Prace obu rządów zdeterminuje bardzo trudna sytuacja budżetowa. Na konieczność wprowadzania postulowanych przez CDU oszczędności i ograniczenia wydatków socjalnych, czego nie chce z kolei BSW/SPD, nałoży się dodatkowo kampania przed przedterminowymi wyborami do Bundestagu. Każda inicjatywa ustawodawcza wymagać będzie udzielania koncesji opozycji w zamian za poparcie. BSW traci ponadto, wchodząc do rządu albo go popierając, status wiarygodnej dla rozczarowanych wyborców partii antysystemowej. Może zatem być zmuszona do sabotowania prac własnego rządu. Skorzysta na tym jedynie AfD, i to już przy okazji wyborów do Bundestagu w 2025 r.

¹ <https://theopportunity.pl/publikacje/wybory-do-parlamentu-krajowego-brandenburgii-z-22-wrzesnia-2024-r/>

² <https://theopportunity.pl/publikacje/wybory-do-parlamentu-krajowego-turyngii-z-1-wrzesnia-2024-r/>

